



ŚLĄSKA

OFICJALNY CZASOPISMO WKS ŚLĄSK WROCŁAW S.A.



BUDUJEMY TWIERDZĘ!

Piłkarze WKS-u kontynuują serię meczów bez porażki na Stadionie Wrocław.
Kolejne zadanie: pokonać Cracovię!

Strony 4-5

Ze Śląska Snajper co się zowie!

Dwukrotny król strzelców ekstraklasy
szybko zaczął trafiać dla Śląska.
I ma apetyt na więcej! Marcin Robak
bierze na cel kolejnych rywali WKS-u.



Foto: © Krystyna Pączkowska

Śląsk Wrocław – Cracovia

25 sierpnia (piątek)
godz. 20.30
Stadion Wrocław



Strona 15

Z zespołu gości Nowe rozdział w Krakowie

Zawodnik Cracovii Adam Deja opowiada
nam, jak zmieniła się drużyna Pasów pod
wodzą nowego trenera Michała Probiezja.



Foto: Krystyna Pączkowska

Foto: Cracovia



Przypuszczalny skład i ustawienie zawodników na najbliższy mecz oraz kadra WKS Śląsk Wrocław



KADRA ŚLĄSKA WROCŁAW:

1. Jakub Wrąbel, 2. Boban Jović, 3. Piotr Celeban, 4. Đorđe Čotra, 5. Augusto, 6. Michał Chrapek, 7. Jakub Kosecki, 8. Dragoljub Srnić, 9. Marcin Robak, 12. Dominik Budzyński, 14. Michał Mak, 15. Łukasz Wiech, 16. Robert Pich, 17. Mariusz Pawelec, 18. Łukasz Madej, 20. Adam Kokoszka, 22. Sito Riera, 25. Adrian Łyszczarz, 26. Daniel Łuczak, 27. Jakub Słowik, 28. Konrad Poprawa, 29. Arkadiusz Piech, 31. Maciej Pałaszewski, 32. Iğors TarasovsSotab szkoleniowy, Jan Urban - trener, Jose Antonio Vicuna - II trener, Mirosław Knić - asystent, Krzysztof Osiński - trener bramkarzy, Andrzej Traczyk - kierownik.

TU KUPISZ BILETY NA ŚLĄSK!

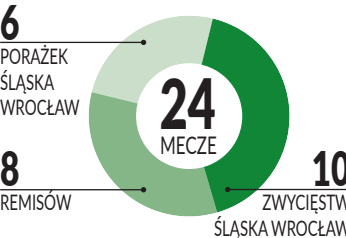
Bilety na mecze Śląska dostać można w siedemnastu punktach na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska:

- Kasy stadionu przy ul. Oporowskiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10 do godziny rozpoczęcia spotkania.
- Kasy Stadionu Wrocław od ul. Królewickiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10 do godziny rozpoczęcia spotkania.
- Wyspa Kibica w Arkadach Wrocławskich, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Wyspa Kibica w CH Borek, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Wyspa Kibica w E.Leclerc, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Dworzec Autobusowy POLBUS-PKS, (dworzec tymczasowy) kasa nr 5, czynne codziennie w godz. 6-22.
- Kolporter, ul. Oleśnicka 27, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 6-18, w soboty w godz. 7-15, w niedziele w godz. 10-14.
- Kolporter, ul. Nowowiejska 31, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 7-18, w niedziele w godz. 10-14.
- Kolporter, Galeria Handlowa Sky Tower, poziom 0, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Kolporter, Aleja Bielany, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.

- Kolporter, ul. Czarnieckiego 29a, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 7-16, w soboty w godz. 7-14.
 - Kolporter, ul. Hubska 102/118 (supermarket SIMPLY), czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-20, w niedziele w godz. 10-17.
 - Kolporter, Żmigród, ul. Sportowa 22 (w budynku Biedronki), czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-16, w soboty w godz. 8-14.
 - Kolporter, Olawa, ul. 3 Maja 31, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-19.
 - Sklep PIWOWAR, Pasaż Millenium, ul. Dzierżonowska 5, Strzelin, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9:30-21, w niedziele w godz. 11-18.
 - Sklep Sportowy SportGaleria, ul. Okrężna 1-2, Oleśnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 9-14.
 - Sklep Fan-Sport, ul. H. Pobożnego 13, Trzebnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty w godz. 10-14.
- W dniu meczu uruchamiane są także kasy Stadionu Wrocław od ul. Lotniczej. W sklepach SportGaleria, Sportsen, Kajet, PIWOWAR, META w CH Bielany Wrocławskie oraz na Dworcu Autobusowym można płacić wyłącznie gotówką, pozostałe punkty obsługują karty płatnicze.

OSTATNI MECZ		
JAGIELLONIA		1
ŚLĄSK		1
BRAMKI: Taras Romanczuk 46 Michał Mak 64		

RYWALIZACJA ŚLĄSK - CRACOVIA OGÓŁEM W EKSTRAKLASIE



ŚLĄSKA Oficjalne wydawnictwo WKS Śląsk Wrocław S.A. Redaguje kolegium.

Adres redakcji: 53-434 Wrocław, ul. Oporowska 62, tel: (+48) 71-750-00-84, fax: (+48) 71-750-00-74; E-mail: wokolslaska@slaskwroclaw.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w publikowanych tekstach. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Druk: Polskapresse, Oddział Poligrafia, Drukarnia Wrocław, Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7

WYNIKI, TERMINARZ I TABELA EKSTRAKLASY

SEZON 2017/18	ARKA GDYNIA	CRACOVIA KRAKÓW	GÓRNIK ZABRZE	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	KORONA KIELCE	LECH POZNAŃ	LECHIA GDAŃSK	LEGIA WARSZAWA	PIAST GLIWICE	POGOŃ SZCZECIN	SANDECJA NOWY SĄCZ	ŚLĄSK WROCŁAW	BRUK-BET	WISŁA KRAKÓW	WISŁA PŁOCK	KGHM ZAGŁĘBIE
ARKA GDYNIA					0-0							2-0			1-1	
CRACOVIA KRAKÓW						0-2			1-1							
GÓRNIK ZABRZE	1-1							3-1				16 września, 18:00		3-2	25 sierpnia, 18:00	
JAGIELLONIA BIAŁYSTOK			2-1						26 sierpnia, 18:00		1-3					
KORONA KIELCE		4-2		2-3								26 sierpnia, 15:30				0-1
LECH POZNAŃ	27 sierpnia, 15:30								5-1		0-0					1-1
LECHIA GDAŃSK		0-1	1-1													
LEGIA WARSZAWA					1-1				3-1		2-0					27 sierpnia, 18:00
PIAST GLIWICE										1-2		1-1				
POGOŃ SZCZECIN				0-1			0-0							1-2		
SANDECJA NOWY SĄCZ	0-0									27 sierpnia, 15:30					0-1	
ŚLĄSK WROCŁAW		25 sierpnia, 20:30				22 września, 20:30	3-2	9 września, 18:00					1-1			
BRUK-BET				0-1				1-0								1-1
WISŁA KRAKÓW		2-1					26 sierpnia, 20:30						1-0			
WISŁA PŁOCK					1-0		0-2							0-1		
KGHM ZAGŁĘBIE										3-0		1-0				

pl.	nazwa	M.	P.	BRAMKI	Z.	R.	P.
1	ZAGŁĘBIE LUBIN	6	14	10-2	4	2	0
2	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	6	13	9-7	4	1	1
3	WISŁA KRAKÓW	6	12	8-8	4	0	2
4	LECH POZNAŃ	6	11	11-4	3	2	1
5	LEGIA WARSZAWA	6	10	8-6	3	1	2
6	GÓRNIK ZABRZE	6	9	12-10	2	3	1
7	SANDECJA	6	8	6-6	2	2	2
8	POGOŃ SZCZECIN	6	7	6-7	2	1	3
9	ARKA GDYNIA	6	7	4-5	1	4	1
10	WISŁA PŁOCK	6	7	3-5	2	1	3
11	ŚLĄSK WROCŁAW	6	6	6-8	1	3	2
12	LECHIA GDAŃSK	6	5	7-8	1	2	3
13	KORONA KIELCE	6	5	7-9	1	2	3
14	BRUK-BET TERMALICA	6	5	4-7	1	2	3
15	CRACOVIA KRAKÓW	6	5	8-12	1	2	3
16	PIAST GLIWICE	6	5	7-12	1	2	3

NIEPOKONANI I NIECH TAK ZOSTANIE!



foto © Krystyna Pączkowska

Obie drużyny jak dotąd odniosły po jednym zwycięstwie. To z kolei pozwala sądzić, że piłkarze Śląska i Cracovii w piątkowym meczu 7. kolejki Lotto Ekstraklasy zrobią wszystko, by zdobyć dla swojego zespołu drugi komplet punktów.

Spotkanie zapowiada się interesująco również z innego powodu. W tym sezonie wrocławianie przed własną publicznością jeszcze nie przegrali. Wojskowi na Stadionie Wrocław pokonali 3:2 Lechię Gdańsk, byli też bardzo bliscy odniesienia zwycięstwa z Bruk-Betem Termalika Nieciecza, jednak rywale zdążyli wyrównać w końcówce. Co ciekawe, krakowianie jedyni jak do tej pory triumf w obecnych rozgrywkach Ekstraklasy też odnieśli nad gdańszczanami. Najbliższy rywal WKS-u zajmuje przedostatnią pozycję w ligowej tabeli. W ostatnim meczu Pasy zremisowały 3:3 z Górnikiem Zabrze, choć jeden punkt zapewniły sobie dopiero

w końcówce. – Ta drużyna musi nabrać jeszcze charakteru. W ciągu dwóch miesięcy przeżyłem w Cracovii więcej niż przez cały czas pracy w Jagiellonii – mówił po spotkaniu z zabrzezanami trener Probiez. Pierwsze skrzypce w zespole ze stolicy Małopolski gra Krzysztof Piątek. To na tego zawodnika defensywa wrocławian musi zwrócić szczególną uwagę. Napastnik ma już na swoim koncie cztery ligowe trafienia, chociaż trzy gole zdobył po rzutach karnych. W starciu z Górnikiem dwukrotnie udowodnił, że ma nerwy ze stali. – Bardziej stresowałem się podczas drugiej jedenastki, bo w 90 minucie stanąłem przed bardzo dużą odpowiedzialnością. Po to się jednak trenuje karne, by je wykorzysty-

wać – komentował po meczu bohater Cracovii. Zdobywanie bramek z pewnością nie jest problemem krakowian, bo ci strzelają gole praktycznie w każdym spotkaniu. Natomiast dużo gorzej wychodzi im gra w defensywie. Bramkarz Pasów musiał aż 12 razy wyciągać piłkę z siaki. Tym samym Cracovia – do spółki z Piastem Gliwice – uchodzi za najgorzej broniącą drużynę w lidze. Mamy zatem nadzieję, że kibice Śląska niejednokrotnie będą mieli okazję, by po kolejnych trafieniach skandować z trybun nazwiska swoich ulubieńców. Początek spotkania 25 sierpnia, o godz. 20.30 na Stadionie Wrocław.

Adam Matysiak



25 sierpnia (piątek) godz. 20.30
Stadion Wrocław

Trudno o zawodnika, dającego większą gwarancję bramek w polskiej lidze. 85 goli w ekstraklasie i dwa tytuły króla strzelców to wizytówka Marcina Robaka.

W wywiadzie opowiada również o pobycie w Turcji, kilkakrotnych przymiarkach do Śląska, grze z orzełkiem na piersi i życiowych dramatach, które nie zatrzymały go w drodze po kolejne bramki.



„Czas na aklimatyzację”, o którym często mówią piłkarze, Tobie chyba nie był potrzebny. W Śląsku strzelać zacząłeś niemal od razu.

Początki w nowym zespole nie zawsze są proste, ale im szybciej zdobędziesz się pierwszą bramkę, tym łatwiej potem jest w kolejnych meczach. Mój początek w Śląsku jest dość udany, w miarę szybko zacząłem trafiać do siatki rywali. Szkoda, że moje gole nie dały nam większej liczby punktów.

Swoje bramki dla WKS-u zdobywałeś wtedy, gdy grałeś od początku. Np. w Gdyni, w Pucharze Polski, wszedłeś na boisko w drugiej połowie i zaprezentowałeś się wyraźnie słabiej. Łatwiej Ci się gra, gdy zaczynasz w pierwszym składzie?

Trudno mi powiedzieć, czy właśnie z tego wynika słabsza dyspozycja. Są takie dni, że zawodnikowi prawie nic nie wychodzi, gra się słabiej i trudno coś z tym zrobić. Chciałem wejść i pomóc zespołowi, tymczasem nie tylko nie udało się strzelić gola, ale jeszcze straciliśmy bramki i awans.

Wtedy w pierwszym składzie wybiegł Arek Piech.

Dwóch doświadczonych napastników, z mnóstwem trafień na koncie i żaden nie chce siedzieć na ławce.

Czasem wymienialiśmy się na boisku, ale np. w drugiej połowie z Bruk-Betem graliśmy razem. I wyglądało to całkiem nieźle. Możemy zagrać na dwóch napastników i być naprawdę groźnym zespołem. Im więcej zawodników jest z przodu, tym bardziej można przycisnąć obrońców albo łatwiej rozegrać piłkę w polu karnym. Defensorzy muszą skupić się nie na jednym napastniku, ale na dwóch i to dla nich na pewno trudniejsze. Z pewnością to ciekawe rozwiązanie, choć rzecz jasna ma też i minusy. Zobaczymy, jak w kolejnych meczach trener ustawi skład.

Rywalizacja o miejsce w „11” sprawia, że czasem trzeba przyjąć trudną rolę rezerwowego. Pewnie już wiesz, do czego zmierzam...

Tak, ale nie chcę się wypowiadać na temat trenera Nenada Bjelicy i mojego odejścia z Lecha. Podjąłem taką decyzję i ten temat jest zamknięty.

A co powiesz na temat jego poprzednika, czyli Jana Urbana? Wspólną pracę zaczęliście jeszcze w Lechu, a teraz spotykacie się w Śląsku. Trener-były napastnik to dla atakujących chyba najlepszy nauczyciel?

Rzeczywiście, miałem okazję pracować z trenerem Urbanem już w Poznaniu. Chociaż wtedy za dużo nie pograłem przez problemy zdrowotne. Swoją drogą, trener nie miał szczęścia, bo Lech miał kłopoty kadrowe, brakowało punktów, a ciśnienie na wyniki było tak duże, że szybko postanowiono zmienić szkoleniowca. Po zmianie zespołu zaczął wygrywać, ale nie wiadomo, czy tak samo nie byłoby, gdyby Jan Urban został na stanowisku. W poprzednim sezonie pokazał on jednak w Śląsku, że w trudnych momentach też potrafi podnieść drużynę. Pod jego wodzą WKS utrzymał się w lidze, a przecież nie było o to łatwo. Mimo że grałem w Poznaniu to znam chłopaków ze Śląska i zdawałem sobie sprawę, co może siedzieć w ich głowach, gdy niemal do ostatniego meczu musieli walczyć o utrzymanie. Na szczęście to się udało. A ja przyszedłem tutaj właśnie po to, by pomóc drużynie i by nie musiała już bronić się przed spadkiem w tym sezonie.

Mówiliśmy o Janie Urbanie, który jako zawodnik wiele lat spędził w Hiszpanii. Nie żałujesz, że Ty w swojej karierze nie miałeś okazji trafić do jednej z topowych lig w Europie?

Losy piłkarza różnie się toczą, może gdybym zadebiutował w ekstraklasie wcześniej, byłoby inaczej? Pierwszy mecz na tym najwyższym szczeblu rozegrałem dopiero mając 23 lata, więc mój piłkarski rozwój przebiegał inaczej niż wielu chłopaków, którzy teraz debiutują w ekstraklasie, mając 17 czy 18 lat. Oni bardzo szybko mają okazję przeskoczyć pewien poziom, rozwinąć się i pokazać. Ja regularnie strzelałem gole mając jakieś 25 lat, zatem nie było już wtedy łatwo wyjechać do tak silnej ligi zagranicznej.

**SZEDŁĘM
PRZEZ ŻYCIE
Z MYŚLĄ
O PIŁCE**



Ale po sezonach w Koronie Kielce i Widzewie Łódź jednak opuściłeś nasz kraj i trafiłeś do ligi tureckiej. I wtedy, i teraz – wyraźnie silniejszej od polskiej.

Miałem wybór między Rosją i Turcją, zdecydowałem się na ten drugi kraj i nie żałuję. To było nowe doświadczenie i duża nauka. Tam w piłce jest przede wszystkim znacznie więcej pieniędzy. Kluby pozwalają sobie na droższe transfery i ściąganie naprawdę klasowych zagranicznych piłkarzy. A oni podnoszą poziom piłkarski całej ligi. Besiktas, Fenerbache czy Galatasaray to już wysoka, europejska półka.

Duże pieniądze i bardzo duże emocje wśród kibiców. Zapotrzebowanie na piłkę wśród nich jest olbrzymie. Mnóstwo jest tam prawdziwych fanatyków, zakręconych na punkcie swojej drużyny i futbolu.

Przeżyłeś mecze z zamieszkami na trybunach? Na pewno nieraz były takie spotkania, że coś z trybun leciało na boisko, czy to race, czy jakieś inne przedmioty. Turcy bardzo łatwo wybuchają, są impulsywni. Dostają karę od federacji, przychodzą na następny mecz i robią to samo. Ale muszę powiedzieć, że zagrać na takich stadionach jak w Stambule, przy nawet 50 tysiącach zagorzałych kibiców, to coś wartego przeżyć. Miałem okazję też występować w jednym zespole z takimi zawodnikami jak np. Nobre, Brazylijczykiem, który w lidze tureckiej „zapakował” około 100 bramek.

Życie w Turcji to też z pewnością ciekawe i nowe doświadczenie. Mieszkiałem w środku kraju, gdzie wielu ludzi – zwłaszcza starszych – nigdy nie widziało Europy i żyje całkiem inaczej, niż my tutaj. Zawsze ze zdziwieniem patrzono na moją żonę, bo jak wiadomo tam kobiety wychodzą na ulicę z zasłoniętą twarzą, więc ona mocno wyróżniała się w tłumie. Dla wielu osób to było coś dziwnego, niecodziennego. Nie można jednak powiedzieć, że nasze życie tam zmieniło się o 180 stopni.

Konya – czyli miasto, gdzie grałeś w Konyasporze – jest oddalone o ok. 200 kilometrów od nadmorskiego Side, w którym Śląsk nie raz przygotowywał się zimą do dalszej części sezonu. Do morza więc daleko, a miasto duże, ciasne... Sporo spacerowaliśmy, ale faktycznie, to nie był cichy, nadmorski kurort. Około 2 miliony mieszkańców, budynek koło budynku, korki. Mimo wszystko nie czuliśmy się tam źle. Turcy byli bardzo mile nastawieni do zagranicznych piłkarzy. Oni żyją futbolem, więc rozpoznają zawodników, zwłaszcza, jeśli przyjechali do nich z innego kraju. Niemal każde wyjście do restauracji było więc związane z byciem rozpoznanym, ale i mile przyjętym. A co do restauracji, to w Turcji jest bardzo dobre jedzenie. Pobyt tam wspominam pozytywnie.

A jak to się stało, że piłkarz z Legnicy trafił do Śląska aż przez odległą Turcję? Cóż, było zainteresowanie ze strony WKS-u moją osobą, jeszcze gdy grałem w III lidze, w barwach Miedzi. Śląsk grał poziom wyżej, był to chyba 2004-2005 rok. Od tamtej pory pojawiał się temat moich przenosin do Wrocławia jeszcze kilkakrotnie. Nie wiem, kiedy byłem najbliższej transferu, może właśnie za pierwszym razem, ale z drugiej strony potem też nie brakowało wiele. Ostatecznie jednak po latach tutaj wylądowałem, mam umowę na dwa lata i cieszę się, że tak wyszło.

Od roku 2005, gdy po raz pierwszy pojawił się temat transferu do Śląska, do teraz, zwiedziłeś wiele klubów, dwukrotnie zostałeś królem strzelców polskiej ligi, ale nie można powiedzieć, że zawojowałeś reprezentację Polski. Mogłeś osiągnąć więcej na tym polu? Rzeczywiście, mam dziewięć występów i jedną bramkę, więc to niewiele. Tytuły króla strzelców w polskiej lidze zdobywałem już jednak po trzydziestce, a wtedy trudniej dostać się do kadry. Tym bardziej, gdy mamy młodych napastników w silnych klubach europejskich. Podchodzę do tego spokojnie, robię swoje w klubie i cieszę się, że

w ogóle miałem możliwość zagrać z orzełkiem na piersi. Wielu o tym marzy, ale nie tak wielu to się udaje.

W biało-czerwonych barwach nie brakuje teraz napastników, którzy są idolami dla młodych adeptów futbolu. A kto był, albo i jest, Twoim wzorem boiskowej „9”? Teraz największe wrażenie robi na mnie Ibrahimović. Wcześniej, za młodu, podziwiałem Georga Weah’a, później był Rivaldo, potem Rooney. Teraz jednak najchętniej podpatruję grę Zlatana.

Jeden z jego najbardziej pamiętnych meczów to cztery gole w białym Anglikom. Najlepszy mecz w Twojej karierze też pewnie obfitował w zdobyte bramki... Za najlepsze uznałbym spotkanie, w którym strzeliłem pięć goli Lechowi Poznań. Grałem w Pogoni Szczecin i to było coś wyjątkowego. Zapisalem się w historii naszej ekstraklasy, bo z pewnością taki wyczyn nie zdarza się często.

Ile dajesz sobie jeszcze lat, by powtórzyć ten wyczyn? To znaczy – czy masz w głowie, który sezon może być Twoim ostatnim w roli czynnego piłkarza? Skupiam się na tym, co jest teraz. Mam dwuletni kontrakt w Śląsku, chcę jak najwięcej dać drużynie, dbać o zdrowie i za dwa lata okazać się, czy nadal chce grać. Teraz czuję się bardzo dobrze i liczę na jeszcze ładnych parę sezonów na wysokim poziomie.

Rozmawiamy o Twojej karierze, a jaki jest Marcin Robak prywatnie, w wolnym czasie? Czy cały ten czas zajmuje dwuletni synek? Tak, teraz mnóstwo czasu zajmuje rodzina – syn ma już prawie 2,5 roku. Życie moje i żony kręci się wokół dziecka, ale absolutnie na to nie narzekam. Trening, obowiązki domowe, wizyty u rodziny – tym bardziej, gdy nie mieszka się w swoim rodzinnym mieście – to wszystko sprawia, że czasu na inne rzeczy jest bardzo mało.

Wydajesz się spokojnym, ułożonym człowiekiem, ale z silnym charakterem. Kształtowały go z pewnością dramaty, które musiałeś przeżyć. Skąd brałeś siłę, by się nie załamać i walczyć dalej o swoją karierę? Rzeczywiście, po drodze w moim życiu spotykały mnie bardzo smutne momenty. Samobójstwo ojca, czy śmierć matki w przeddzień ligowego meczu, to było coś niezwykle ciężkiego do uniesienia. Było bardzo trudno, ale próbowałem myśleć pozytywnie i walczyć o realizację swoich planów. Od małego na upartego szedłem przez życie z myślą, że będę grał w piłkę. Ona daje największą przyjemność i dzięki niej czasem zapominałem o niektórych rzeczach. Robiłem wszystko, by się nie zatrzymać, tylko rozwijać swoją karierę.

W piłkę grałeś od małego – a jest już plan, co będziesz robić po graniu w piłkę? Na razie jestem tak skupiony na futbolu, że nie myślę o czymś innym. Nie chcę mieć firmy czy czegoś w tym stylu, która zaprzątałaby mi głowę. Ale nie wykluczam pozostania w piłce w innej roli po zakończeniu kariery. Trudno będzie się całkiem od niej odciąć po tylu latach.

Ostatnia rzecz. Na koniec sezonu: 20 goli Robaka i Śląsk w dolnej „ósemce”, czy 10 goli Robaka i Śląsk w grupie mistrzowskiej? Piłka nożna to sport zespołowy, wszyscy walczymy, by to drużyna miała jak najlepszy wynik. Liczę na to, że moje bramki w tym pomogą, ale czy będzie ich 10, 15, czy 20 – nie to jest najważniejsze. Jeśli cały zespół gra dobrze, to szczególnie zawodnicy z pewnością zostaną wyróżnieni.

Rozmawiał Jędrzej Rybak



foto: Krysina Pączkowska

KARIERA MARCINA ROBAKA	
KLUB	LATA
KONFEKS LEGNICA	2000 - 2001
MIEDŹ LEGNICA	2002 - 2005
KORONA KIELCE	2005 - 2008
WIDZEW ŁÓDŹ	2008 - 2010
KONYASPOR KULÜBÜ	2011 - 2012
MERSIN İDMAN YURDU	2012
PIAST GLIWICE	2012 - 2013
POGOŃ SZCZECIN	2013 - 2015
LECH POZNAŃ	2015 - 2017
ŚLĄSK WROCŁAW	2017 -
85 GOLI ROBAKA W EKSTRAKLASIE	
KLUB	BRAMKI
KORONA KIELCE	19
WIDZEW ŁÓDŹ	7
PIAST GLIWICE	5
POGOŃ SZCZECIN	32
LECH POZNAŃ	20
ŚLĄSK WROCŁAW	2

Śląsk II: Zespół z charakterem



W SKRÓCIE

Łyszczarz do kadry

Adrian Łyszczarz otrzymał powołanie do reprezentacji Polski do lat 19 na mecze z Anglią i Kazachstanem. Pierwsze spotkanie biało-czerwoni rozegrają 1 września o 14:00 w Burton, a drugie 4 września o 15:00 w Sulejówku.

Krzysztof Wołczek trenerem Akademii Śląska

Krzysztof Wołczek, były obrońca Śląska, mistrz Polski, rozpoczął pracę w sztabie szkoleniowym naszej Akademii. Poprowadzi zespół U14, który występuje w I Dolnośląskiej Lidze Trampkarzy.

Nabór do Akademii - dołącz do Śląska

Dołącz do jednego z największych ośrodków szkoleniowych na Dolnym Śląsku. Na trening selekcyjny zapraszamy chłopców urodzonych w latach 2009-2012. Zajęcia odbędą się 12 i 14 września 2017 na boisku przy ulicy Oporowskiej 62 we Wrocławiu. Szczegóły na naszej stronie internetowej.

U16: Śląsk poza konkurencją

Zespół Grzegorza Muzyki w świetnym stylu zwyciężył w silnie obsadzonym turnieju City Glass Cup 2017 w Chorzowie. W zawodach wzięło udział 8 ekip, wśród nich m.in. Zagłębie Lubin, Widzew Łódź i Ruch Chorzów. WKS okazał się poza zasięgiem, notując 6 zwycięstw i 1 remis. Najlepszym zawodnikiem wybrany został kapitan naszej drużyny Dominik Basiński.

CLJ U15: Początek za trzy punkty

Zespół Krzysztofa Franczaka, który występuje w nowo utworzonej Centralnej Lidze Juniorów U15, wygrał mecz inauguracyjny. WKS pokonał Maksymilian Gorzów WLKP 0:2, a na listę strzelców wpisał się Konstanty i Matysiak.

Sezon w Sport-Track IV lidze rozpoczęły rezerwy Śląska. Cel jest jasny – w każdym meczu zdominować rywala i kroczyć od zwycięstwa do zwycięstwa.

Początek bieżącej kampanii jednak nie był udany dla zespołu Tomasza Horwata. Na inaugurację Trójkolorowi musieli uznać wyższość Polonii Stal Świdnica, choć na boisku dominacja wrocławian nie ulegała wątpliwości. Zimny prysznic podziałał na zielono-biało-czerwonych mobilizując i w następnej kolejce wysoko pokonali Karolinę Jaworzyna Śląska 4:0.

Idzie młodość

Śląsk II Wrocław do rozgrywek przystąpił odmieniony. Kadra została odmłodzona i zasilona

zawodnikami z regionu. - Przed sezonem ustaliliśmy, że chcemy stworzyć młodą, perspektywiczną drużynę. Dziś mogę po-

wiedzieć, że jestem trenerem zespołu U21. Kadre zbudowaliśmy z zawodników, którzy w tym lub ubiegłym roku ukończyli wiek juniora starszego, a więc głównie mamy piłkarzy z roczników 1997, 1998 i młodszych – zaznacza trener Horwat. - Mamy kadre 18-osobową, a wzmacniać nas będą też piłkarze z I zespołu oraz w perspektywie czasu zawodnicy z CLJ.

Najważniejszy rozwój

Nowy sezon w Sport-Track IV lidze jest sporym wyzwaniem dla młodego zespołu trenera Horwata. Cele jednak są niezmiennie, gdyż Śląsk zawsze mierzy wysoko. - Naszym podstawowym celem jest stały rozwój indywidualny piłkarzy i całości jako zespołu. Dużym sukcesem będzie, gdy ktoś z tej drużyny trafi do I zespołu Śląska. - zaznacza szkoleniowiec - Przygotowaliśmy się solidnie do sezonu. Patrząc wstecz, możemy być zadowoleni. Nie znamy do końca tej ligi, nie wiemy, co nas czeka, ale widzę, że zbudowaliśmy młody i charakterny zespół. Jestem dobrej myśli - kończy Tomasz Horwat.

W 3. kolejce Śląsk na wyjeździe zmierzy się z Wiwą Goszcz. Mecz zostanie rozegrany w sobotę, 26 sierpnia o godz. 15:00.

Michał Krzyżyminski

KADRA ŚLĄSKA II WROCŁAW NA SEZON 2017/18:

BRAMKARZE: ALEKSANDER SOBCZAK, PIOTR ZABIELSKI.

OBRONCY: PATRYK CALIŃSKI, JAKUB KIERKIEWICZ, PAWEŁ KUCHARCZYK, ADRIAN SOBCZAK, ADRIAN TABAKA, MIŁOSZ TARANEK.

POMOCNICY: KAROL DANIELIK, GRZEGORZ KAZIMIEROWICZ, MIKOŁAJ KOTFAS, MIŁOSZ KUBACKI, MATHIEU SCALET, PIOTR KUCHARCZYK.

NAPASTNICY: MATEUSZ CZERWIŃSKI, SEBASTIAN JAROSZYŃSKI



forBET

ZAKŁADY BUKMACHERSKIE

SPONSOR GŁÓWNY



70 lat Śląska Wrocław

W kolejnym odcinku naszego cyklu przybliżającego historię Śląska, przedstawiamy sukcesy, które uświetniły 40-lecie klubu. Przypominamy drogę naszych piłkarzy do drugiego w dziejach klubu Pucharu Polski i zwycięski mecz o Supercup z Górnikiem Zabrze.



foto: Archiwum klubu

70 LAT
DUMNEJ HISTORII
1947 / 2017



Puchar i Superpuchar Polski

2 4 czerwca 1987 roku na stadionie opolskiej Odry wrocławianie po raz drugi sięgnęli po krajowy puchar. W drodze do finału piłkarze Śląska wyeliminowali po bratobójczym meczu swoje rezerwy, a także drugoligowy Bałtyk Gdynia i czołowy wówczas zespół ekstraklasy - Pogoń Szczecin. Portowcyw tym sezonie zdobyli wicemistrzostwo Polski, ale w Pucharze Polski byli wyraźnie słabsi od WKS-u. W półfinale Śląsk pokonał Wisłę Kraków, która występowała wtedy na zapleczu ekstraklasy.

Rewanż za ligę

W opolskim finale naprzeciwko Śląska stanął zespół GKS-u Katowice. Po bezbramkowym remisie Wojskowi lepiej egzekwowali rzuty karne (4:3). Zaledwie trzy dni wcześniej obie drużyny spotkały się na Stadionie Śląskim w Chorzowie w meczu ligowym, który decydował o trzecim miejscu w lidze. Zwyciężyli katowiczanie 1:0, po golu Jana Fur-

toka. W Opolu Śląsk wziął rewanż za tamtą porażkę.

Jedynak zrobił różnicę

Spotkanie było dość wyrównane, z lekką przewagą wrocławian. W trakcie dogrywki został przez sędziego Czemarmazowicza usunięty z boiska Ryszard Tarasie-

wicz i Śląsk kończył mecz w osłabieniu. W trakcie egzekwowania rzutów karnych nie zawiedli: Stefan Machaj, Paweł Król, Robert Grzanka i kapitan Waldemar Prusik, zaś nieszczęśliwie nie trafił w bramkę Kazimierz Mikołajewicz. Decydująca okazała się

24.09.1986 - 1/16 FINAŁU
ŚLĄSK II WROCŁAW - ŚLĄSK WROCŁAW 2:5

29.10.1986 - 1/8 FINAŁU
BAŁTYK GDYNIA - ŚLĄSK WROCŁAW 1:2

15.04.1987 - 1/4 FINAŁU
ŚLĄSK WROCŁAW - POGOŃ SZCZECIN 3:1

06.05.1987 - 1/4 FINAŁU
POGOŃ SZCZECIN - ŚLĄSK WROCŁAW 2:1

03.06.1987 - PÓŁFINAŁ
ŚLĄSK WROCŁAW - WISŁA KRAKÓW 1:0

17.06.1987 - PÓŁFINAŁ
WISŁA KRAKÓW - ŚLĄSK WROCŁAW 1:1

24.09.1986 - 1/16 FINAŁU

DROGA ŚLĄSKA WROCŁAW I GKS KATOWICE DO FINAŁU:

ODRA OPOLE - GKS KATOWICE 0:2

30.11.1986 - 1/8 FINAŁU
ODRA WODZIŚLAW - GKS KATOWICE 2:3

15.04.1987 - 1/4 FINAŁU
GKS KATOWICE - GÓRNIK ZABRZE 1:0

06.05.1987 - 1/4 FINAŁU
GÓRNIK ZABRZE - GKS KATOWICE 1:2

03.06.1987 - PÓŁFINAŁ
GKS KATOWICE - ŁKS ŁÓDŹ 5:1

17.06.1987 - PÓŁFINAŁ
ŁKS ŁÓDŹ - GKS KATOWICE 3:3

FINAŁ - 24.06.1987 OPOLE, STADION ODRY

ŚLĄSK WROCŁAW
- GKS KATOWICE 0:0 K. 4:3

Karne: Machaj, Król, Grzanka, Prusik - Furtok, Piekarczyk, Łuczak
Sędziował: Krzysztof Czemarmazowicz (Szczecin)
Widzów: 12.000

Śląsk: Janusz Jedynak, Waldemar Tęsiorowski, Paweł Król, Jacek Nocko, Stefan Machaj, Zbigniew Mandziejewicz, Ryszard Tarasiewicz, Andrzej Rudy (106' Robert Grzanka), Waldemar Prusik, Dariusz Marciniak (114' Mariusz Stelmach), Kazimierz Mikołajewicz Trener: Henryk Apostel
GKS: Dreszer, Biegun (91' Nazimek), Piekarczyk, Zajac, Kapias, Nawrocki (29' Łuczak), Wijas, Krzyżoś, Kubisztal, Furtok, Koniarek Trener: Alojzy Łysko

interwencja Janusza Jedynaka, który obronił uderzenie urodzonego we Wrocławiu Zbigniewa Krzyżosia, a wcześniej zmusił do błędu Piotra Nazimka.

Górnik rozdawał karty

Nie każdy wie, że tamten mecz toczył się w atmosferze, jakiej rzadko

można doświadczyć podczas finałów - kibice obu drużyn byli wówczas zaprzyjaźnieni. Jak się później okazało, zdobycie Pucharu Polski było najpoważniejszym sukcesem zespołu Henryka Apostela. Wrocławianie, mimo bardzo mocnej kadry, nie byli w stanie przełamać ówczesnej hegemonii Górnika

Zabrze. W drodze do finału w barwach Śląska w tej edycji Pucharu Polski zagrali ponadto: bramkarz Andrzej Kirsza i zawodnicy z pola - Ryszard Rosa, Mirosław Myśliński, Janusz Góra, Aleksander Socha, Krystian Szuster oraz Mirosław Gil.

Krzysztof Mielczarek



Superpuchar Polski 1987

2 sierpnia 1987 roku Śląsk w Białymstoku zmierzył się z mistrzem Polski, Górnikiem Zabrze, w pojedynku o Superpuchar Polski. Przeciwnikom Apostela postawił na jedenastkę: Jedynak - Machaj, Król, Boguszewski, Góra, Socha, Rudy, Mandziejewicz, Gil, Marciniak (70' Stelmach), Mikołajewicz (80' Rosa).

Triumf mimo braku gwiazd

Śląsk wystąpił w stolicy Podlasia znacznie osłabiony - bez Prusika, Tarasiewicza i Tęsiorowskiego, jednak był zespołem zdecydowanie lepszym od zabrzeń i odniósł pewne zwycięstwo 2:0. Wrocławianie górowali przede wszystkim w drugiej linii i w ataku. Bardzo dobre zawody rozegrał Dariusz Marciniak, który był autorem obu bramek.

Złe wspomnienia trenera Urbana

Pierwszą zdobył w 23. minucie strzałem głową po dośrodkowaniu Sochy. W 55 minucie po błędzie bramkarza Górnika Wandzika piłkę przejął Rudy, który idealnie obsłużył Marciniaka, a ten ponownie głową umieścił ją w bramce Górnika. W 69 minucie spotkania doskonałej okazji na podwyższenie rezultatu nie wykorzystał Mikołajewicz, który będąc w sytuacji sam na sam z Wandzikiem, nie zdołał go pokonać. Jedynak był w tym pojedynku praktycznie bezrobotny. Zabrzeń nie najlepszą sytuację na zdobycie bramki mieli tuż po przerwie, kiedy to Piotrowicz strzałem z dalszej odległości trafił w poprzeczkę. W zespole Górnika zagrał w tym pojedynku obecny trener Śląska - Jan Urban.



Śląsk - Lechia (3:2).
Powracający do zdrowia po poważnej kontuzji Kamil Dankowski wspiera kolegów z trybun Stadionu Wrocław. Na zdjęciu wraz z dyrektorem sportowym WKS-u Adamem Matyskim przygląda się przedmeczowej rozgrzewce.



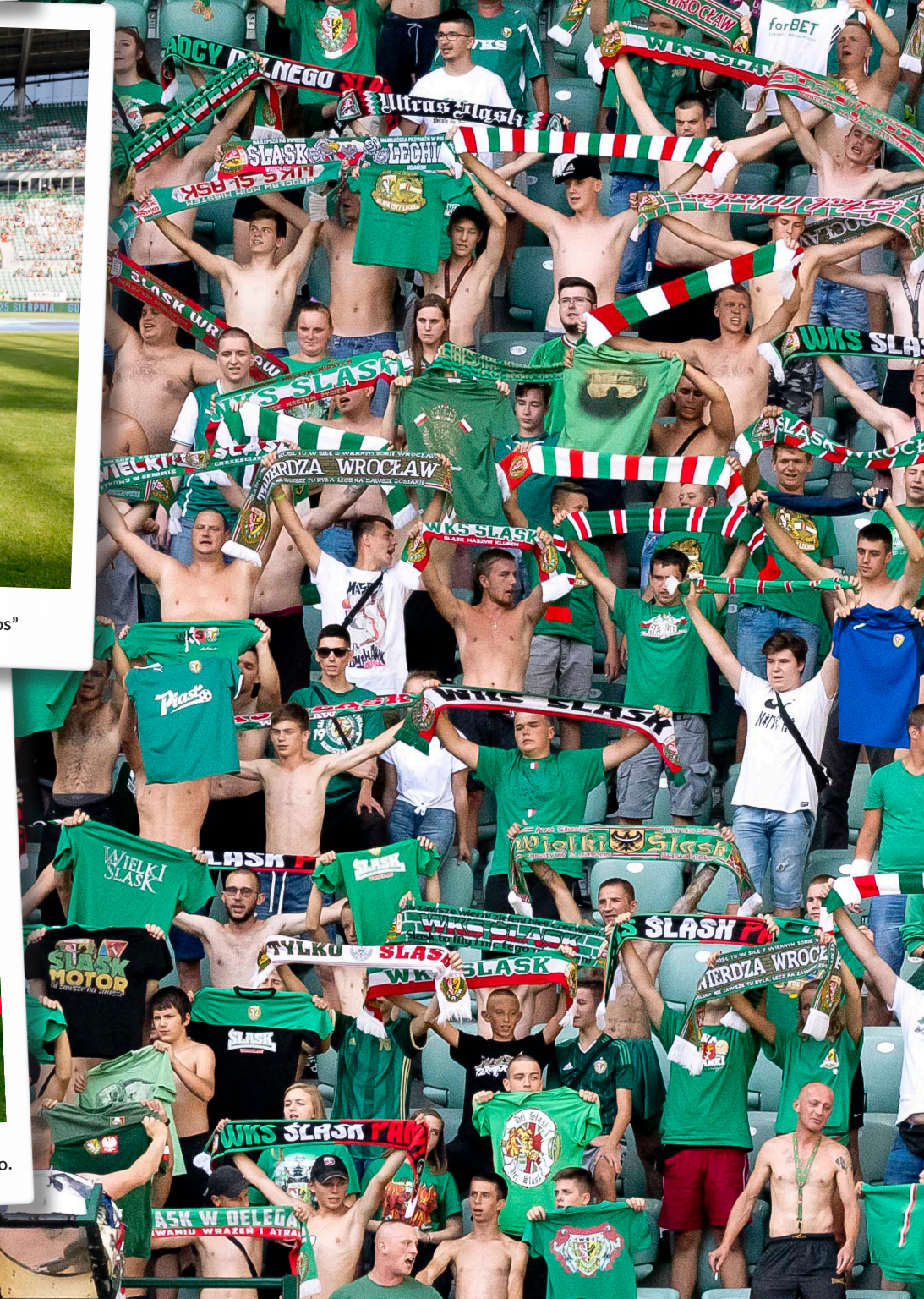
Kibice głośnym dopingiem



Śląsk - Bruk-Bet Termalica (1:1).
Łukasz Madej w towarzystwie Wojciecha Błońskiego, Piotra Celebana i Adama Matyski. „Madejos” otrzymał od klubu pamiątki z okazji rozegrania 400 meczów (!) w ekstraklasie. Czapki z głów!



Śląsk - Bruk-Bet Termalica (1:1).
Trójkolorowi spotkanie 5. kolejki LOTTO Ekstraklasy rozegrali 15 sierpnia w dniu Święta Wojska Polskiego. Wydarzenie uświetniła obecność żołnierzy oraz wspólne odśpiewanie hymnu.





Śląsk – Bruk-Bet Termalica (1:1).

zagrzewają piłkarzy WKS-u do walki. Dziękujemy za wsparcie i liczymy na Waszą obecność podczas meczu z Cracovią!

Centralna Liga Juniorów: Start z wysokiego „C”!



foto © Krystyna Paćkowska

Zespół Dariusza Sztylki w trzech kolejkach Centralnej Ligi Juniorów zanotował komplet zwycięstw i przewodzi w tabeli. Oby tak do końca!

Wygrana z Chrobrym Głogów i Arką Gdynia 2:1 oraz rozgromienie Warty Gorzów Wielkopolski 8:1 to dokonanie juniorów starszych Akademii Piłkarskiej Śląska Wrocław w bieżącym sezonie. Świetny start w rozgrywkach potwierdza, że Trójkolorowi mają wysokie ambicje. – Początek sezonu zawsze jest niewiadomą. Graliśmy z wymagającymi rywalami, a ostatnie zwycięstwo z Arką Gdynia, która jest bardzo mocnym zespołem, napawa nas dużym optymizmem. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że długa droga przed nami. Wysoko zawiesiliśmy sobie poprzeczkę i zamierzamy ją przeskoczyć – zapowiada Dariusz Sztylka, trener juniorów starszych.

Praca na wspólne dobro

W przerwie między sezonami nastąpiło sporo rozład w zespole, ale summa summarum sztab szkoleniowy jest zadowolony z aktualnego stanu. – Razem z dyrektorem Akademii Tadeuszem Pawłowskim i koordynatorami zrobiliśmy wszystko, by nasza kadra była silna, szeroka i licząca się w lidze – wymienia Sztylka. – Zawodnicy, by znaleźć się w kadrze meczowej, na treningach muszą udowodniać swoją wartość, to z kolei napędza rywalizację. Tak to powinno wyglądać w profesjonalnej akademii, a my bez wątpienia do takiej się zaliczamy. Nic nie przychodzi za darmo. Najpierw praca, potem efekty – dodaje trener.

Jest o co grać

W następnym sezonie nastąpi rewolucja w Centralnej Lidze Juniorów. Dwie grupy zostaną połączone w jedną, która zasięgiem

obejmie cały kraj. Po sześć drużyn z każdej grupy uzyska awans do centralnej ligi. Grono uzupełnią czterej beniaminkowie. – Naszym celem jest awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. By w niej się znaleźć, potrzebujemy regularności wygrania – zaznacza mistrz Polski z 2012 roku. – Dobrze weszliśmy w sezon. Jestem zadowolony nie tylko z gry, ale również z zaangażowania, mentalności i postawy chłopaków. Moi zawodnicy pracują mocno cały tydzień, by z każdym kolejnym spotkaniem być lepszym. To bardzo budujące. Pod tym względem zasługują na pochwałę, a dla mnie to bardzo ważne – kończy Dariusz Sztylka. **W 4. kolejce zachodniej grupy Centralnej Ligi Juniorów Trójkolorowych czeka mecz z Lechią w Gdańsku. Spotkanie zaplanowano na sobotę, 26 sierpnia na godzinę 13:00. Michał Krzemiński**

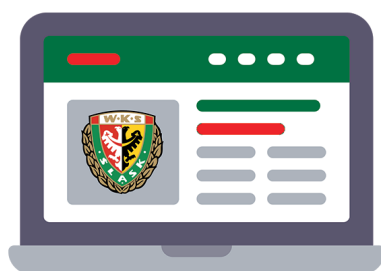
KUP BILET ON-LINE

WYSTARCZĄ 4 SZYBKIE KROKI!



1.

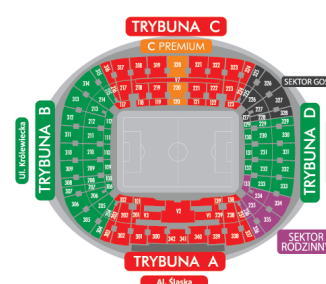
AKTYWUJ KONTO
WSZYSTKICH OSÓB
DLA KTÓRYCH KUPUJESZ BILET



AKTYWACJA JEST JEDNORAZOWA, KAŻDA
OSOBA MUSI MIEĆ UNIKALNY ADRES MAILOWY

2.

WYBIERZ MIEJSCA
UZUPEŁNIJ DANE OSÓB
I ZAPISZ ZMIANY



PO ZAPISANIU ZMIAN CENY BILETÓW
ZNIŻKOWYCH ZOSTANĄ ZAKTUALIZOWANE

3.

ZAPŁAĆ
ZA POŚREDNICTWEM SERWISU
PRZELEWY24



ABY MIEĆ PEWNOŚĆ SZYBKIEJ TRANSAKCJI
ZREALIZUJ JĄ W GODZINACH PRACY BANKU

4.

WYDRUKUJ BILET
LUB OKAŻ GO NA SMARTFONIE



BILET WYSYŁANY JEST NA ADRES E-MAIL
MINIMALNY ROZMIAR TELEFONU TO 4 CALA

MASZ PYTANIA?
SPRAWDŹ INSTRUKCJĘ NA:
BILETY.SLASKWROCLAW.PL





JESTEŚMY TU...



...BY WSPIERAĆ GO!





CRACOVIA - 2017/18

IMIĘ I NAZWISKO	KRAJ	DATA UR.	WZROST/WAGA	POPZEDNI KLUB
BRAMKARZE				
MICHAŁ PEŠKOVIČ	Słowacja	08.02. 1982	188/88	Korona Kielce
GRZEGORZ SANDOMIERSKI	Polska	05.09. 1989	196/87	Zawisza Bydgoszcz
ADAM WILK	Polska	21.11. 1997	196/87	Legionovia Legionowo
OBRONCY				
JAKUB ČUNTA	Słowacja	28.08. 1996	184/75	FK Senica
DELEU	Brazylia	01.03. 1984	176/77	Lechia Gdańsk
DIEGO FERRARESSO	Bułgaria	21.05. 1992	171/65	Sławija Sofia
OŁEKSIJ DYTJATJEW	Ukraina	07.11. 1988	196/88	Karpaty Lwów
MICHAŁ HELIK	Polska	09.09. 1995	193/80	Ruch Chorzów
PIOTR MALARCZYK	Polska	01.08. 1991	189/80	Ipswich Town FC
KAMIL PESTKA	Polska	22.08. 1998	187/76	Progres Kraków
MICHAŁ SIPLAK	Słowacja	02.02. 1996	184/80	MFK Zemplín Michalovce
LENNARD SOWAH	Niemcy	23.08. 1992	184/82	Heart of Midlothian FC
JAKUB WÓJCICKI	Polska	09.07. 1988	190/80	Zawisza Bydgoszcz
POMOCNICY				
HUBERT ADAMCZYK	Polska	23.02. 1998	180/70	Chelsea FC
MIROSLAV ČOVILO	Bośnia i Hercegowina	06.05. 1986	193/87	FC Koper
DAMIAN DĄBROWSKI	Polska	27.08. 1992	178/73	KS Polkowice
ADAM DEJA	Polska	24.06. 1993	185/82	Podbeskidzie Bielsko-Biała
MILAN DIMUN	Słowacja	19.09. 1996	186/76	FC VSS Košice
SZYMON DREWNIĄK	Polska	11.07. 1993	179/70	Górník Łęczna
JAVI HERNÁNDEZ	Hiszpania	06.06. 1989	184/80	Qəbələ FK
RADOSŁAW KANACH	Polska	03.04. 1999	181/73	Stal Rzeszów
SZYMON KIEBZAK	Polska	22.02. 1997	175/68	Garbarnia Kraków
SYLWESTER LUSIUSZ	Polska	18.09. 1999	185/75	Karpaty Krosno
JAROSLAV MIHALÍK	Słowacja	27.07. 1994	180/77	SK Slavia Praga
SEBASTIAN STEBLECKI	Polska	16.01. 1992	186/75	Górník Zabrze
MATEUSZ SZCZEPANIAK	Polska	23.01. 1991	184/73	Podbeskidzie Bielsko-Biała
NAPASTNICY				
KRZYSZTOF PIĄTEK	Polska	01.07. 1995	183/77	Zagłębie Lubin
TOMÁŠ VESTENICKÝ	Słowacja	06.04. 1996	178/74	Modena FC 1912
MATEUSZ WDOWIAK	Polska	28.08.1996	174/60	Sandecja Nowy Sącz
SERGEI ZENJOV	Estonia	20.04. 1989	183/72	Qəbələ FK

Cracovia w ogniu

Kolejnym przeciwnikiem Śląska Wrocław będzie Cracovia. Zespół Michała Probierza nie zaliczył udanego startu rozgrywek, lecz bez wątpienia ma swoje atuty i uchodzi za groźnego rywala.

Pięć punktów w sześciu kolejkach to nie jest szczyt marzeń żadnej drużyny. Taki jest właśnie dorobek Cracovii, która zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli LOTTO Ekstraklasy. Na słowo „kryzys” jest jednak za wcześnie, w Krakowie nikt nie panikuje i włodarze Pasów wciąż czekają na lepszą kartę.

Czas Probierza

Za najciekawszy transfer w Cracovii trzeba uznać przyjęcie trenera Michała Probierza. – Przy trenerze Probierzu trzeba na każdym treningu dawać z siebie 150 procent.

Gdy widzi brak zaangażowania, od razu odstawia zawodnika na bok – mówi pomocnik Pasów Adam Deja, który przed sezonem do Krakowa został sprowadzony z Podbeskidzia Bielska-Białej. Charyzmatyczny szkoleniowiec w poprzednim sezonie z Jagiellonią został wicemistrzem Polski, bijąc się do ostatniej kolejki o miano najlepszej drużyny kraju nad Wisłą. Bieżąca kampania nie zapowiada się jednak spektakularnie. Grające poniżej oczekiwań Pasy mają przede wszystkim problem z defensywą. W sześciu kolejkach straciły dwanaście bramek, a to obok Piasta Gliwice najgorszy wynik w ekstraklasie.

Zmienne szczęście

Jedna wygrana, dwa remisy i trzy porażki. To bilans Cracovii w początkowej fazie rozgrywek. – Zdajemy sobie sprawę z naszego miejsca w tabeli, ale spokojnie podchodzimy do tej sytuacji. – tonuje nastroje Deja. – Co jest tego przyczyną? W czterech spotkaniach prowadziliśmy, ale nie zdołaliśmy w nich ostatecznie zdobyć kompletu punktów. Nie wiem, z czego to wynika, ale miejmy nadzieję, że jest to już za nami – dodaje pomocnik. Jego słowa znajdują potwierdzenie choćby derbach Krakowa, w których Pasy straciły zwycięstwo, choć do 80 minut prowadziły 1:0. Karta odwróciła się zaś w kolejnej kolejce. Cracovia zremisowała z Górnikiem Zabrze 3:3, choć przegrywała już 1:3.

Złapać oddech

Jeden punkt w tabeli dzieli oba zespoły. Śląsk z oczkiem więcej okupuje środek tabeli, ale również nie jest w komfortowej sytuacji. Najbliższe spotkanie więc dla obu ekip będzie bardzo istotne. – Tak naprawdę seria dwóch-trzech zwycięstw może całkowicie zmienić naszą sytuację. Różnice punktowe są bardzo małe i o awans nie jest trudno – analizuje Adam Deja. – Przed przerwą na kadrę chcemy złapać oddech, więc do Wrocławia pojedziemy po zwycięstwo. Każdy inny wynik będzie dla nas rozczarowaniem. Ja sam liczę na grę. W Cracovii jest zdecydowanie większa rywalizacja o miejsce w składzie niż w Podbeskidziu, ale jestem dobrej myśli.

Michał Krzysimski



STOWARZYSZENIE KIBICÓW WIELKI ŚLĄSK
DZIĘKUJE FIRMIE

 **OT LOGISTICS**

ZA WSPARCIE W REALIZACJI CELÓW STATUTOWYCH.



70 LAT
DUMNEJ HISTORII
1947 / 2017



ŚLĄSK / LEGIA

SOBOTA / 9 WRZEŚNIA / 18:00
STADION WROCŁAW

SZCZEGÓŁY NA: SLASKWROCLAW.PL